Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, CZWARTEK 10 CZERWCA 1948 ROKU. | Nr 158 (812)

Wychodzi na jaw atomowa „lipa"

Kongresman Cripson odsłania „tajemnicę"

Od dłuższego czasu prasa demokratyczna całego świata zwracała uwagę, że „tajemnica" jaką otaczały Stany Zjednoczone rzekome nowe wynalazki i odkrycia w dziedzinie bomby atomowej jest

ZWYCZAJNYM TRICKIEM PROPAGANDOWYM.

Tworząc mit o „nowej straszliwej broni atomowej" spekulanci amerykańscy myśleli, że w ten sposób będą mogli szantażować swą potęgą militarną cały świat.

Tymczasem w czasie wczorajszej dyskusji w Komisji Budżetowej Izby Reprezentantów nad budżetem amerykańskiej Komisji Energii Atomowej, zredukowano preliminarz tej Komisji o 48 milionów dolarów a kulminacyjnym punktem dyskusji było przemówienie Kongresmana Cripsona, który oświadczył, że lwia część amerykańskiej propagandy o nowych rzekomych zdobyczach atomowych jest

ZWYKŁYM BLUFFEM.

„Ne będę zaprzeczał — powiedział Crippson — że wynaleźliśmy bombę atomową, ale nie mogę ujawnić godnych pożałowania wypadków, które dostały się do mojej wiadomości. Większość sum przyznanych komisji energii atomowej zostaje wydatkowana nie na badania, a na koszty administracyjne.

Olbrzymią część pochłania policja, która pilnuje laboratoriów w Oak Ridge i Los Alamos. W roku ubiegłym wydano na te cele ponad 40 proc. ogólnej sumy, przyznanej Komisji Energii Atomowej przez Komisję Budżetową. Wiele sprawozdań o „rewelacyjnych" wynikach atomowych jest

NACIĄGNIĘTYCH W WYSOKIM STOPNIU.

Cripson oświadczył dalej, że należałoby przeprowadzić dokładną kontrolę działalności. „Do tej pory — powiedział on — nie można się było zorientować w jej działalności, ponieważ prasa otoczyła komisję swoją specjalną „opieką". Powodem tej „opieki" był fakt, że wszystkie „odkrycia" atomowe odpowiadały ogólnej tendencji wojennej, panującej na łamach naszej prasy.

Jednakże nadszedł już czas, by pieniądze obywateli nie szły jedynie na dostarczanie tematów autorom artykułów wstępnych w dziennikach amerykańskich".

Jak się więc okazuje twierdzenia prasy demokratycznej okazały się słuszne, a wielki rozgłos, jaki nadano „sprawom atomowym" był

SZTUCZNIE ROZDMUCHANY

przez żądną sensacji prasę amerykańską.

Dowód szczerej przyjaźni

Rumunia trzecim państwem, które skorzysta z dobrodziejstwa redukcji spłat na rzecz ZSRR

Agencja Tass donosi, że premier Rumunii, Petru Groza, na mocy decyzji rządu rumuńskiego, powziętej na wniosek Centralnego Komitetu Rumuńskiej Partii Robotniczej, zwrócił się do premiera Rządu Radzieckiego, Józefa Stalina, z prośbą o zmniejszenie spłat reparacyjnych należnych Związkowi Radzieckiemu od Rumunii na mocy traktatu pokojowego.

W odpowiedzi na tę prośbę, premier Stalin przesłał premierowi rumuńskiemu pismo następującej treści:

„Rząd radziecki rozpatrzył prośbę rządu rumuńskiego i pragnąc przyjść z pomocą Rumunii w jak najszybszej odbudowie gospodarki narodowej i biorąc pod uwagę przyjazne stosunki, które łączą oba kraje, postanowił zredukować pozostałą sumę spłat reparacyjnych, poczynając od 1 lipca o 50 procent".

Należy przypomnieć, że Rumunia jest z kolei trzecim państwem, któremu ZSRR w ciągu ostatnich paru dni zredukował zobowiązania reparacyjne o połowę. Poprzednio z dobrodziejstwa tego skorzystały Finlandia i Węgry.

Prawdziwa pomoc

(BS). Decyzje rządu ZSRR w sprawie zmniejszenia o połowę spłat reparacyjnych Finlandii, Rumunii i Węgier stanowią doniosły fakt, który przyczyni się do dalszego pogłębienia przyjaznych stosunków i współpracy między ZSRR a tymi państwami.

Należy przypomnieć, że w okresie, gdy opracowywano traktaty pokojowe z b. satelitami Niemiec, Związek Radziecki nigdy nie kierował się uczuciem zemsty. Pragnął on natomiast usunąć groźbę wojny, przyczynić się do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa oraz umożliwić narodom krajów, które walczyły u boku Niemiec, wkroczenie na drogę pokojowego i demokratycznego rozwoju. Odszkodowania wojenne miały przede wszystkim na celu częściowe chociażby wyrównanie olbrzymich szkód wyrządzonych agresją Niemiec i ich sojuszników, jak również miały przypomnieć państwom, które brały udział w agresji o ich współodpowiedzialności i służyć jako przestroga dla tych, którzy chcieliby agresję taką powtórzyć.

Związek Radziecki w okresie trzech lat powojennych osiągnął tak wielkie sukcesy w dziedzinie odbudowy, że dysponuje obecnie realnymi możliwościami zwiększenia pomocy państwom, z którymi utrzymuje przyjazne stosunki. Postanawiając zredukować spłaty reparacyjne, Związek Radziecki uwzględnił fakt, że Finlandia, Rumunia i Węgry złożyły po wojnie dowody, iż zerwały z przeszłością i że obecnie państwa te wkroczyły zdecydowanie na drogę rozwoju demokratycznego. Posunięcia rządu radzieckiego w stosunku do Finlandii, Rumunii i Węgier, będące nowym dowodem konsekwentnej linii polityki zagranicznej Stalina, która zmierza do konsolidacji pokoju i współpracy międzynarodowej znajdą niewątpliwie szeroki oddźwięk za granicą.

Międzynarodowa opinia demokratyczna niewątpliwie porówna konsekwentne, przyjazne stanowisko ZSRR wobec państw, którym przychodzi z pomocą, a politykę kół rządzących USA, które starają się wykorzystać trudności gospodarcze państw europejskich i pod pozorem „pomocy" chcą narzucić im kurs polityczny dogadzający reakcyjnym i kapitalistycznym żywiołom amerykańskim.

Agenci Bevina w akcji

Czy Bidault „przekona" parlament?

Dziś głosowanie w sprawie ratyfikacji uchwał londyńskich

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault w dniu wczorajszym złożył sprawozdanie z konferencji londyńskiej 6 państw w sprawie Niemiec przed komisją dla spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego. Dzisiaj Bidault złoży sprawozdanie na plenum Zgromadzenia.

W kuluarach zgromadzenia toczą się ożywione dyskusje na temat uchwał londyńskich. Labourzystowscy posłowie brytyjskiej Izby Gmin, którzy przybyli specjalnie w tym celu do Paryża, usiłują przekonać deputowanych, że winni głosować za ratyfikacją układu londyńskiego. W związku z tym odbywają gorliwie narady z przywódcami francuskich stronnictw politycznych.

Angielski „Daily Worker" nazywa działalność tych posłów otwartą ingerencją w wewnętrzne sprawy Francji.

Prawicowe pisma angielskie, jak „Daily Mail" i „Daily Telegraph and Morning Post" zdają sobie sprawę z tego, że jeśli parlament francuski odrzuci układ londyński, trzeba go będzie poddać rewizji.. A tymczasem pracę nad jego przygotowaniem trwały trzy miesiące.

„Daily Worker" krytykując zalecenia londyńskie podkreśla, iż polityka Związku Radzieckiego względem Niemiec znajduje poparcie wszystkich krajów demokratycznych. Jeżeli chodzi o prasę francuską, to „Humanite" układ londyński nazywa „dyplomatycznym Sedanem". Nawet prawicowa „L'Epoque" domaga się rewizji umowy londyńskiej.

Naród czechosłowacki

spieszy z pomocą walczącym o wolność

Na wiecu, który odbędzie się dziś w Pradze czeskiej związek więźniów politycznych wręczy przedstawicielom demokratycznej Hiszpanii i Grecji po 5 milionów koron jako pomoc narodu czechosłowackiego dla walczących i cierpiących narodów Hiszpanii i Grecji.

Na wiecu obecni będą: premier demokratycznego rządu greckiego gen. **Markos** oraz **Dolores Ibarruri.**

Nowa konstytucja

weszła w życie w Czechosłowacji

Od wczoraj zaczęła obowiązywać nowa konstytucja czechosłowacka. Wobec rezygnacji prezydenta Benesza konstytucję podpisał premier dr Gottwald.

Czy Arabowie wypełnią warunki?

Żydzi godzą się bez zastrzeżeń na zawieszenie broni

Jak donosi agencja Reutera, Żydzi i Arabowie doręczyli mediatorowi ONZ, hr. Bernadotte swe odpowiedzi na wezwanie do rozejmu. Korespondent agencji twierdzi, że **obie strony przyjęły warunki zawieszenia broni, postawione przez rozjemcę.**

Rozgłośnia Izraela doniosła, że **Żydzi godzą się na warunki zawieszenia broni przedłożone przez mediatora ONZ hr. Bernadotte bez zastrzeżeń,** ale domagają się, aby ten rozejm stanowił **rzeczywiste zawieszenie broni,** a nie pozwalał jednej ze stron na uprawianie walki w dalszym ciągu tylko pod inną nazwą i innymi środkami.

Nie wolno dopuścić do tego, aby w okresie zawieszenia broni strona przeciwna starała się **okrężnymi środkami osiągnąć dla siebie największe korzyści.**

Warunki rozejmu w Palestynie ogłoszone przez hr. Bernadotte, mediatora ONZ, nie zezwalają na zasilanie armii obu stron walczących przez dopływ ludzi w wieku poborowym lub wojskowych w okresie czterotygodniowego zawieszenia broni. Również **zakazane są wszelkie ruchy wojsk.** Nad dopełnieniem warunków rozejmu czuwać ma Czerwony Krzyż.

* * *

Tel-Aviv był ponownie ofiarą nalotu bombowego. Zabitych zostało 9 osób cywilnych, a 20 odniosło rany.

Wojska arabskie usiłowały przerwać front żydowski w okolicy Isdud. Wszystkie ataki zostały przez Żydów odparte.

O godziwą rozrywkę dla wszystkich
POPULARNE SEANSE
w kinach łódzkich dla - robotników. - Wyświetlanie filmu poprzedzą popisy artystyczne. - Pożyteczna akcja dziewiarzy

W ubiegłą sobotę dziewiarze łódzcy podjęli ciekawą próbę **upowszechnienia rozrywki kulturalnej dla szerszych mas robotniczych.**

W sali kino-teatru „Przedwiośnie" odbył się pierwszy seans popularny dla robotników przemysłu włókienniczego. Przed rozpoczęciem seansu zaś — popis nowopowstałej orkiestry związkowej.

Seanse popularne będą się odbywały co sobotę w dwóch dużych salach kinowych. Cena biletu wynosi **zaledwie 35 złotych.** Seans rozpoczyna się o godz. 20.00, przed filmem nastąpią **popisy artystyczne w wykonaniu poszczególnych zespołów świetlicowych.** Na seansach popularnych urządzanych w porozumieniu z „Filmem Polskim" będą demonstrowane najciekawsze filmy sezonu.

Urządzenie seansów popularnych niewątpliwie przyczyni się do **upowszechnienia rozrywki kulturalnej wśród szerszych warstw pracowników przemysłu włókienniczego naszego miasta.** Już w przyszłą sobotę seanse popularne odbędą się **w dwóch salach kinowych, gdyż wielkie zainteresowanie seansami popularnymi powoduje liczne zapotrzebowania na bilety ze strony Rad Zakładowych.** Bilety w cenie 35 zł. od osoby sprzedaje Związek Dziewiarzy dla wszystkich członków związku zawodowego pracowników przemysłu Włókienniczego, — lecz wyłącznie na zapotrzebowania zbiorowe.

Wprowadzenie popisów zespołów świetlicowych przed rozpoczęciem właściwego seansu filmowego — **to pierwszy krok do dalszego upowszechnienia pracy świetlicowej.** Do występów będą dopuszczane tylko najlepsze zespoły. Zademonstrowane będą numery taneczne, śpiew, oraz krótkie sztuki teatralne.

Jednocześnie rozpoczęły się **bezpłatne seanse filmowe w świetlicach fabrycznych.** Wyświetla się nowy film produkcji mieszanej polsko-radzieckiej **„Polska".** Film poprzedza pogadanka wstępna. Film jest demonstrowany w godzinach dostępnych dla większości pracowników danego zakładu pracy.

Seanse popularne będą kontynuowane również i w okresie letnim.

„Film Polski" w zrozumieniu konieczności udostępnienia dla robotników łódzkich czołowych filmów po cenach ulgowych, **wyraził gotowość jak najdalej idącej współpracy przy zorganizowaniu seansów popularnych. Przeznaczono w tym celu jedną z największych sal na terenie naszego miasta — kino „Przedwiośnie", posiadające również scenę, co umożliwia zorganizowanie występów świetlicowych.** Dogodny układ balkonu pozwala na umieszczenie 40-osobowej orkiestry w doskonałych warunkach akustycznych.

Doświadczenie pierwszego seansu pokazało, że zorganizowanie seansów popularnych odpowiada potrzebom ludzi pracujących. Wielka sala kinowa była szczelnie wypełniona po brzegi. Słowo wstępne wygłosił przedstawiciel związku zawodowego, po czym odbył się popis orkiestry oraz wyświetlono film.

Spóźnianie musi ustać!
Walka robotników z marnotrawstwem czasu

W dalszym ciągu w łódzkich fabrykach i innych zakładach pracy odbywają się zebrania, poświęcone **walce z marnotrawstwem czasu.**

Robotnicy i pracownicy w uchwalanych rezolucjach stwierdzają, że **terminowe wykonanie planu 3-letniego wymaga zwiększenia dyscypliny pracy. Muszą ustać raz na zawsze wszelkie spóźniania, fakty wcześniejszego kończenia pracy oraz nieusprawiedliwionego opuszczania dni roboczych!**

W związku z tymi zebraniami i powziętymi na ich uchwałami — na dzień jutrzejszy t. j. piątek 11 bm. zwołana została przez OKZZ **konferencja wszystkich przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych z terenu Łodzi.**

Na konferencji złożone będą szczegółowe sprawozdania z przeprowadzonych zebrań robotniczych, po czym Okręgowa Komisja Związków Zawodowych zajmie w tej sprawie odpowiednie stanowisko.

W toku obrad zebrani zastanowią się nad sposobami dalszego usprawnienia pracy w fabrykach i innych zakładach. (t)

Samowolnie przesunął płot
tarasując ruch pieszy na ulicy

Lokatorzy domów przy ul. Piotrkowskiej i Żwirki skierowali do naszej redakcji list, z prośbą o interwencję u kompetentnych władz miejskich.

Przy zbiegu tych ulic właściciel posesji przy ul. Żwirki nie wiadomo dlaczego **przesunął swój parkan na chodnik, tarasując przejście. Ohydny, brudny płot drewniany ustawiony jest w sposób, który przeczy wszystkim zasadom ułatwienia ruchu pieszego i kołowego.**

Parkan ten do pewnego miejsca ciągnie się w równej linii z frontonami domów przy ul. Piotrkowskiej, by **nagle wyskoczyć 3-metrowym brzuchem na chodnik.** W miejscu tego zgrubienia znajduje się kiosk, którego część wystaje jeszcze poza płot. Powstałe w ten sposób przejście między parkanem a znajdującym się również w tym miejscu słupem ogłoszeniowym wynosi, nie więcej niż dwa metry szerokości.

W pewnych godzinach dnia panuje tutaj **taki tłok, że chcąc się z niego wydostać, trzeba zejść na jezdnię. O wypadek przejechania nie trudno w takich warunkach.**

Z pewnością Wydział Drogowy zainteresuje się tą sprawą i spowoduje cofnięcie płotu na dawne miejsce, by nie przeszkadzał w swobodnym poruszaniu się po chodniku. (Kł.)

Nasze Rady

R. K. Z CHOJEN: Złe warunki materialne nie powinny mieć wpływu na stosunek do kobiety, którą się kocha. Ubóstwo nigdy nie hańbi człowieka i brak pieniędzy nie stanowi o walorach wewnętrznych. Jeżeli osoba, którą Pan kocha, odwzajemnia się Panu tym samym uczuciem, na pewno nie będzie to miało dla niej znaczenia czy Pan jest zamożnym człowiekiem, czy też nie. W każdym razie prawdziwe uczucie musi mieć za podstawę wzajemne zaufanie i przyjaźń. Dlatego też powinien Pan bezwzględnie powiedzieć jej o swej sytuacji, nie kryjąc niczego.

*

K. GOŁĘBIOWSKA Z PIOTRKOWA: Jeżeli nie posiada Pani książeczki Ubezpieczalni Społecznej, ani żadnych dowodów wpłat sprzed wojny, powinna się Pani zwrócić do Ubezpieczalni Społecznej w miejscu, gdzie mąż Pani pracował przed wojną, podając wszelkie dane i żądając wydania zaświadczenia, że mąż należał do Ubezpieczalni. Dopiero po uzyskaniu tego zaświadczenia będzie mogła Pani starać się o emeryturę, składając odpowiednie podanie i załączając otrzymany dokument.

*

ZAWIEDZIONA: Nie ma żadnej możliwości zmuszenia mężczyzny do małżeństwa, gdy on stanowczo nie chce się żenić. Może Pani wystąpić do sądu z powództwem o ustalenie ojcostwa i o alimenty oraz żądać nadania dziecku nazwiska ojca. Niewątpliwie jest to sprawa bardzo bolesna dla Pani i bardzo jej współczujemy, ale trzeba odważnie ponieść konsekwencje swego postępowania i dzielnie podjąć obowiązek wychowania dziecka na pożytecznego członka społeczeństwa.

*

CHORA KRYSTYNA Z W.: Proszę zwrócić się do Polskiego Czerwonego Krzyża — ul. Piotrkowska 236.

* * *

CZYJE DZIECKO: Droga Pani! Rozumiemy doskonale Pani rozpacz. Niemniej sprawa nie jest prosta i powinna się Pani zwrócić do Społecznego Biura Porad Prawnych w Łodzi — ul. Narutowicza 49.

*

JADZIA Z PIOTRKOWA: Bardzo nam Pani żal, Jadziu, ale niestety na uczucia ludzkie nie mamy żadnego wpływu. Musi Pani dzielnie znieść swoje rozczarowanie, a mamy nadzieję, że pomoże w tym Pani młody wiek. Mając 17 lat nie powinna Pani z tego przeżycia wyciągać zbyt ogólnych i tak pesymistycznych wniosków. Zawsze jest bardzo przykro i ciężko, gdy ktoś, komu uwierzyliśmy, zawodzi nasze zaufanie, ale nie znaczy to przecież, że wszyscy ludzie są tacy sami, i, że zawsze będziemy rozczarowani. Z drugiej strony sądzimy, że powinna Pani patrzeć bardziej rzeczowo na świat i nie angażować się zbyt impulsywnie i pochopnie. Należy więcej czytać, obserwować i uczyć się. Niejednokrotnie najlepszym lekarstwem na zmartwienie, specjalnie gdy się jest młodym — to nauka. Należy oderwać się trochę od osobistych spraw i zmartwień i rozbudzić w sobie zainteresowanie dla spraw bardziej ogólnych, społecznych, o których niewątpliwie dowiaduje się Pani w szkole. Ma Pani całe życie przed sobą i powinna Pani pomyśleć o tym, aby je przeżyć jak najlepiej i jak najpożyteczniej.

* * *

MŁODA MAŁŻONKA: Pisaliśmy o tym niejednokrotnie, że wobec prawa znaczenie ma tylko ślub cywilny. Oczywiście niezależnie od tego, każdy może wziąć także ślub kościelny. Jednakże moc prawną zarówno w stosunku do Pani, jak i do dziecka ma tylko małżeństwo zawarte w Urzędzie Stanu Cywilnego. Powinna Pani wobec tego nie zwlekać i wypełnić wszystkie formalności dotyczące uregulowania Pani spraw.

Codzienna nowelka „Expressu"

W tramwaju

Karol Rajski i Piotr Barski nie widzieli się przez parę pięknych lat. Kiedy więc spotkali się w tramwaju przywitali się bardzo kordialnie.

— O! jak ci się powodzi? — spytał Rajski.

Barski był rozpromieniony.

— Doskonale!

Rajski spojrzał na bukiet, który towarzysz jego trzymał w ręce i zmrużył oczy.

— Chyba nie kupiłeś tych kwiatów po to, żebyś w samotności upajał się ich zapachem!... Pamiętam, że byłeś zawsze realistą.

— Zgadłeś! To prezent dla mojej narzeczonej!

— Czy jest ładna?

— Piękna!

— Kiedy się żenisz?

— Zdaje się, że już niedługo! — odparł Barski — Kierownik naszego banku jest ciężko chory, a ja po nim zostanę prokurentem... Helena również nie jest biedna... Ojciec jej handluje... Rozumiesz podatki, podatkami, ale odłożył to i tamto, a z przed wojny ma ogromną kamienicę.

— No, to jego córka jest wspaniałą partią!

— Początkowo też ojciec Heleny nie zgadzał się na nasze małżeństwo, jednakże Helena postawiła na swojem...

— A zatem wielka miłość?

— Tak! — uśmiechnął się Barski i powąchał kwiaty.

Tymczasem tramwaj zatrzymał się. Do środka weszły dwie damy: tęga i szczupła, które usiadły obok, rozmawiając i plotkując.

— Tak, proszę pani — ciągnęła dalej tęga dama — Helena jest w tym wypadku trochę tajemnicza!... Kim on jest właściwie?

— Podobno to jakiś przyzwoity człowiek! Pracuje w banku, wkrótce ma otrzymać prokurę.

Przyjaciele spojrzeli po sobie, a rozpromieniony Barski zaczął się uważnie przysłuchiwać rozmowie obu sąsiadek.

— Stary zebrał sporo forsy! — ciągnęła dalej szczupła — a forsa to dziś ważna rzecz: bo i co właściwie zarabia taki urzędnik bankowy? Helena jednak właściwie nie lubi go!

— Czy jest w dalszym ciągu zakochana w tym operowym śpiewaku? — zainteresowała się dama o rubensowskich kształtach.

— Czy to dziwne? Śpiewak jest naprawdę pięknym mężczyzną... ale mimo tamtej historii nie chce się z nią ożenić.

— Więc Helena chce wyjść za bankowca po prostu z rozpaczy?

— Mniej więcej tak!

— Czy narzeczony jest niesympatyczny?

— Wręcz odpychający, głupi zarozumiały... A poza tym jest chory... Na razie nie wie on jeszcze o swojej chorobie gdyż krewni i lekarze ukrywają to przed nim. Fakt jednak faktem, że stan jego zdrowia jest fatalny.

— Biedna, nieszczęśliwa Helena! — pokiwała głową tęga pani. — A jak się właściwie nazywa ten człowiek?

— Jak się nazywa! — szczupła dama uderzyła się ręką po czole — Wiem doskonale, ale to nazwisko wypadło mi w tej chwili z pamięci... Zaraz, zaraz, zaczyna się na literę B...

Barski, słuchając tej rozmowy stawał się coraz bardziej blady. Na czoło wystąpiły mu krople potu, on zaś cały zamienił się w słuch.

Chuda pani uderzyła się znowu ręką po czole.

— Ach, już wiem! On nazywa się Bielski.

Barskiemu wydaje się, że z piersi spadł mu wielokilowy ciężar. Odetchnął z ulgą, pożegnał się z przyjacielem i wysiadł na sąsiednim przystanku.

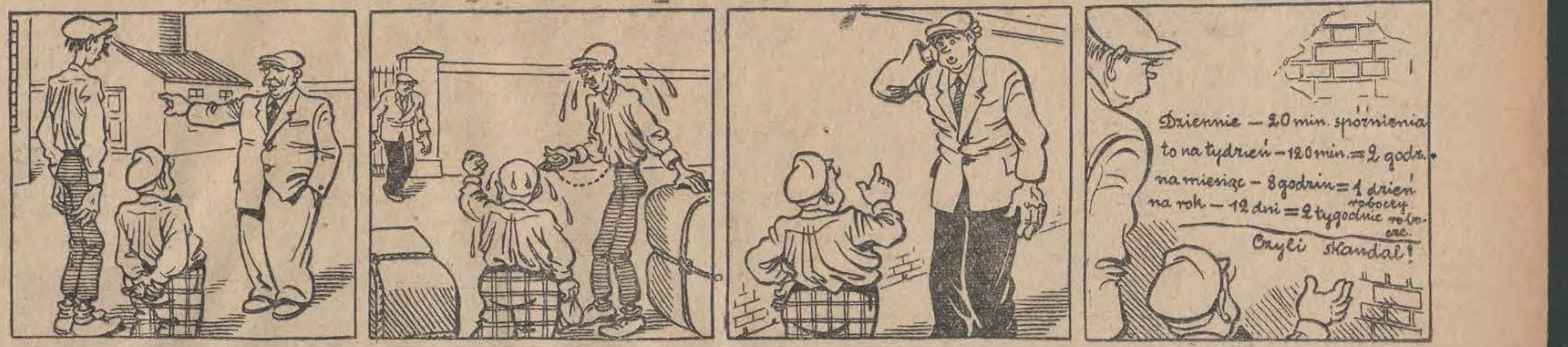
— Powodzenia! — zawołał za nim raz jeszcze Rajski, podczas gdy Barski z kwiatami w ręku pomknął w stronę ulicy, w której mieszkała jego narzeczona.

Rajski zauważył jeszcze, że Barski zatrzymał się i poprawił bukiet, który mu się lekko zgniótł podczas jazdy w tramwaju.

A w tej samej chwili szczupła dama po raz trzeci uderzyła się ręką po czole i powiedziała do swojej tęgiej towarzyszki:

— Przepraszam, ale omyliłam się!... Narzeczony Heleny nie nazywa się Bielski, ale Barski... Piotr Barski!

PRZYGODY WICKA i WACKA



MAGAZYNIER: — No, chłopcy! Ładować mi bele, ale już!
WICEK: — Nie damy rady...
MAGAZYNIER: — Hipek pomoże!

WACEK: — Uf! Chyba zdechnę!
WICEK: — No, lezie brodziaga!... Dwadzieścia minut się spóźnił!
WACEK: — — Serwus, złodzieju!

HIPEK: — Czemu pan wyzywa od złodziei? Co ukradłem?
WACEK: — Czas pan kradnie! Zaraz to wyliczę na murze...

WACEK: — Jeśli dwadzieścia minut spóźnia się pan dziennie, to przez rok uzbiera się dwa tygodnie! Czy to nie kradzież?

Jadą cytryny!
Łódź otrzyma jeszcze 112 ton

W ciągu ostatnich dni do Łodzi nadeszło ogółem 60 ton cytryn, które zostały rozprowadzone przez sklepy Powszechnej Spółdzielni Spożywców na talony związkowe i legitymacje członkowskie.

Wczoraj zasygnalizowano z Katowic, że do Łodzi wyruszyło 6 wagonów wiozących dalszy transport cytryn, przeznaczonych dla naszego miasta. Cytryny te odbierze Państwowa Centrala Handlowa i skieruje je do RCA oraz do sklepów rozdzielczych. Cały ten transport ogólnej wagi 112 ton przeznaczony jest dla świata pracy, jedynie 5 i pół tony otrzyma Powszechny Dom Towarowy, który cytryny będzie sprzedawał również po 260 złotych kilogram. (k)

Pobór rocznika 1927
Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, w piątek, na komisję poborową zgłoszą się:

NA UL. ŚWIĘTOKRZYSKĄ 15

mężczyźni o nazwiskach na literę K, zamieszkali na terenie: 6, 7, 8, 9, 10 i 15 kom. kom. M. O.

NA UL. OGRODOWĄ 34

mężczyźni o nazwiskach na literę M, zamieszkali na terenie: 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13 i 14 kom. kom. M. O.

Waluta w... listach
Można stracić przesyłkę i... wolność

Przy odprawie celnej przesyłek do Niemiec stwierdzono, że w wielu listach znajdują się marki niemieckie. Ponieważ obowiązuje zakaz wysyłania dewiz za granicę, urząd celny spisuje we wszystkich tego rodzaju wypadkach protokóły, urzekazując je Prokuraturze, zaś przesyłki wraz z zawartością pozostają w oddziale pocztowo-celnym aż do wydania decyzji przez władze.

W każdym wypadku na wysyłanie dewiz za granicę, należy uzyskać zezwolenie Komisji Dewizowej, w przeciwnym bowiem razie poza stratą przesyłki nadawcy narażają się na surowe sankcje karne. (t)

Nie pozwalał
wysiadać pasażerom z tramwaju!

Julian Kochanowski (Kilińskiego 108) urządził niesłychaną awanturę w tramwaju. Stanął w drzwiach wyjściowych i oświadczył, że nikogo nie wypuści, bo przez ciągłe otwieranie drzwi „złapie cug".

Wobec agresywnej postawy awanturnika musiano zatrzymać tramwaj i zdjąć Kochanowskiego z wozu.

Wczoraj stanął on przed obliczem sędziego starościńskiego, który stwierdził, że nazwisko Kochanowskiego figuruje w kartotece pijaków pod rubryką „recydywiści". Wobec tego wymierzono mu 7 dni bezwzględnego aresztu. (i)

Kto zabił kasjera?
Zbrodnia w „Orbisie" okryta nadal mrokiem tajemnicy. — Rozpaczliwa walka o życie wewnątrz kasy-grobowca

Wczoraj, w godzinach przedwieczornych, odbył się pogrzeb kasjera łódzkiego oddziału „Orbisu". 23-letniego Leonarda Kluszczyńskiego, który zginął w tak strasznych okolicznościach.

Kondukt pogrzebowy wyruszył z domu przy ul. Korzeniowskiego 10 na Chojnach, gdzie mieszkał ś. p. Kluszczyński. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzili go krewni, znajomi oraz personel obydwu biur „Orbisu". W związku z pogrzebem urzędowanie w „Orbisie" zostało wcześniej zakończone.

Zwłoki pochowane zostały na starym cmentarzu katolickim na Chojnach.

* * *

Tajemnica śmierci Leonarda Kluszczyńskiego nie została dotąd wyjaśniona.

Biuro „Orbisu" przy ul. Piotrkowskiej 65, gdzie rozegrała się tragedia, jest nadal nieczynne. Wczoraj urzędowała tam komisja śledcza pod przewodnictwem podprokuratora Cybulskiego, który prowadzi dochodzenie w tej sprawie.

Udaliśmy się na miejsce w celu uzyskania bliższych informacji.

— Na razie nie możemy panom służyć żadnymi wyjaśnieniami — oświadczył podprokurator Cybulski. — Dochodzenie jest w toku...

Krótka rozmowa odbywa się w gabinecie, w którym znalazł męczeńską śmierć Kluszczyński. W rogu pokoju, tuż przy oknie, stoi pancerna kasa ogniotrwała — grobowiec nieszczęśliwego kasjera.

Właśnie rzeczoznawcy badają dokładnie kasę. Chodzi zapewne o ustalenie najważniejszego szczegółu — czy drzwi kasy mogły się same automatycznie zatrzasnąć.

Moment ten posiada zasadnicze znaczenie dla sprawy. Jeżeli bowiem okaże się, że drzwi musiał zatrzasnąć ktoś z zewnątrz — nie będzie ulegało żadnej wątpliwości, że dokonane zostało morderstwo.

Hipoteza o napadzie rabunkowym nie wytrzymuje krytyki. Jak stwierdzono z gabinetu nie zniknęła dosłownie ani jedna złotówka!

* * *

Tragicznie zmarły Leonard Kluszczyński miał 23 lata i w „Orbisie" pracował od dwóch lat, ciesząc się ogólną sympatią kolegów i zaufaniem przełożonych. Był on kawalerem.

Dnia 4-go czerwca Kluszczyński objął kierownictwo tego oddziału „Orbisu" w zastępstwie kierownika Śnieżyńskiego, który w tym dniu rozpoczął urlop wypoczynkowy.

W dwa dni później, tj. w ubiegłą niedzielę przyszedł do biura, aby trochę popracować. W dniu tym biuro przy ul. Piotrkowskiej 65 było nieczynne — urzędowanie odbywało się w drugim oddziale pod numerem 68.

Zwłoki znaleziono nazajutrz, w poniedziałek, gdy urzędnicy przyszli do pracy. Znajdowały się one wewnątrz kasy w pozycji pół siedzącej. Nieszczęśliwy kasjer znalazł straszną śmierć, przed którą się rozpaczliwie bronił. Żył wewnątrz kasy kilka godzin. Gdy uderzenia o stalowe ściany nie dały żadnego rezultatu, więzień widocznie w inny sposób usiłował wydostać się z zamknięcia. Na dnie kasy znaleziono pewną ilość odkręconych gwintów. Przemawiałoby to za tym, iż kasjer próbował odkręcić metalowe ścianki kasy. Gwintów było jednak za wiele, a tlenu w kasie coraz mniej.. Wreszcie zabrakło sił do dalszej walki o życie.

Ten szczegół wydaje się obalać hipotezę o samobójstwie. Jeśli by Kluszczyński chciał odebrać sobie życie, to czemu walczyłby o nie tak rozpaczliwie?

* * *

Każda kasa ogniotrwała, a więc i ta, która stała się grobowcem Kluszczyńskiego, posiada półki. Półki znaleziono w poniedziałek na podłodze. Wnętrze kasy zostało dokładnie ogołocone ze wszystkich znajdujących się w nim przedmiotów.

Kto usunął półki i inne rzeczy z kasy? Kluszczyński, czy sprawcy zbrodni? Czy też może kasjer pod groźbą broni?

JAKIE JEST WŁAŚCIWE TŁO TEJ NIESŁYCHANIE PERFIDNEJ I OKRUTNEJ ZBRODNI? I KIM SĄ ZBRODNIARZE?

Na razie na pytania te, frapujące opinię publiczną — nikt nie może udzielić odpowiedzi. (o)

Gdy bokser udaje lekarza...
Czesław Taborek ukarany
10-dniowym aresztem za opilstwo i awantury

Dnia 15 maja rb., do budki z napojami chłodzącymi Feliksa Tabaka przy ul. Bandurskiego 13 wszedł w godzinach przedwieczornych jakiś młody mężczyzna.

— **Jestem lekarzem sanitarnym** — oświadczył. — **Mam polecenie przeprowadzić tu kontrolę...**

Właściciel budki nie oponował, chociaż zdziwiło go, że rzekomy lekarz wybrał tak późną porę na wizytę urzędową.

Tymczasem „lekarz" rozejrzał się bacznie dokoła, zajrzał pod krzesełko i... **począł kląć na czym świat stoi.**

Dopiero teraz właściciel przedsiębiorstwa zwrócił uwagę na szczegół, który dotąd uszedł jego uwagi: **przybyły był zalany w sztok!**

Wobec tego Tabak wezwał milicjanta. Rzekomego lekarza zatrzymano. Gdy przedstawiciel władzy wezwał go do wylegitymowania się, ten odmówił, oświadczając krótko:

— Zostawcie mnie lepiej w spokoju. Jestem bokserem!...

Był to, niestety, rzeczywiście bokser i to nie byle jaki, bo sam **Czesław Taborek, b. mistrz Polski!**

Wczoraj Taborek, zamieszkały przy ul. Nowotki 41a, miał się stawić na rozprawę do Sądu Starościńskiego. Mimo iż otrzymał wezwanie — do sądu nie przyszedł.

Wyrok wydano więc zaocznie. **Za opilstwo, publiczne używanie słów nieprzyzwoitych, za przywłaszczenie sobie tytułu i stanowiska lekarza sanitarnego oraz za odmowę okazania dokumentów — Czesław Taborek ukarany został 10-dniowym aresztem bezwzględnym.**

„Debiut" mistrza pięściarskiego w Sądzie Starościńskim był więc bardzo udany. Taborek wypunktował licznych konkurentów i jeśli tak dalej pójdzie może liczyć na pełne „zwycięstwo" w eliminacjach... pijackich. (s)

KOMUNIKAT

Zarząd Stowarzyszenia Myśli Wolnej zawiadamia członków i sympatyków, że w sobotę od 16—19 i niedzielę od 10—13 (za wyjątkiem niedziel, w których odbywają się zebrania ogólne) czynny jest Sekretariat w lokalu tymcz. przy ul. Piotrkowskiej 21, front, I piętro.

W restauracjach stanieje

Obniżki żądają... restauratorzy!

Ulgi tylko na dania popularne, smakosze za wyszukane potrawy będą płacili jak dotąd

Ostatnio nastąpiła pewna obniżka cen w zakładach gastronomicznych. Spowodowało ją podzielenie wszystkich przedsiębiorstw na kategorie i ustalenie cennika urzędowego dla każdej kategorii z osobna.

Obecnie w restauracjach znowu stanieje — Zrzeszenie Przemysłu Gastronomicznego w Łodzi wystąpiło bowiem z wnioskiem do Komisji Cennikowej o wprowadzenie pewnej obniżki cen za poszczególne dania i potrawy we wszystkich łódzkich przedsiębiorstwach gastronomicznych.

Jest to pierwszy dotąd wypadek, gdy o obiżenie cen zabiega... inicjatywa prywatna!

Restauratorom chodzi o odciągnięcie publiczności **od nielegalnych zakładów,** których na terenie Łodzi znajduje się znaczna ilość. „Zakłady" te, bedące najczęściej budkami z wodą sodową, czy mieszkaniami prywatnymi, lub też sklepikami spożywczymi, sprzedają przeważnie **tylko wódkę, a często i bimber.** Odwiedza je przeważnie ludność pracująca, przepijając tu niejednokrotnie całe zarobki tygodniowe.. Jako zakąske „przedsiębiorstwa" te sprzedają **kawałek śledzia, czy ogórka, a często bywalcy piją tu pod wodę sodową.**

Natomiast w legalnych przedsiebiorstwach — jak nam komunikuje Zrzeszenie — **dwie trzecie płaconych rachunków przypada na dania i potrawy, a tylko jedna trzecia na napoje alkoholowe.**

— Jakie potrawy mają staniec?

— Przede wszystkim te, które cieszą się najwiekszym popytem wśród ludności pracującej, a więc kotlety wieprzowe, kotlety siekane z jarzyną, kiełbasa, dania z ryb, gulasz itd. Obniżka ma wynieść od 10 do 15 proc. Natomiast ceny potraw wyszukanych utrzymane bedą na dotychczasowym poziomie. Zgromadzenie Przemyslu Gastronomicznego wychodzi z założenia, że kto chce dogadzać swemu podniebieniu, nie musi korzystać z dobrowolnych obniżek... Postanowiliśmy również obniżyć cene wódki — komunikuje nam przewodniczący Zgromadzenia Przemysłu Gastronomicznego.

Jeśli mamy być szczerzy, ostatnia wiadomość **weale nas nie raduje. Pijaństwo rozwielmożniło się ostatnio do tego stopnia, że należałoby raczej wprowadzić jakiś wysoki podatek dla pijacych, a właściwie dla upiających się obywateli.**

Inna sprawa oczywiście z potrawami. Obniżka ta przyjęta będzie z dużym zadowoleniem przez świat pracy. Zrzeszenie proponuje wprowadzić nowe obniżone ceny **od 1-go lipca.** O terminie zadecyduje Komisja Cennikowa, która się zbierze w tych dniach w tej sprawie.

Zasadniczo nikt nikomu nie zabrania sprzedawać t a n i e j. Restauratorzy mogliby więc samorzutnie pobierać niższe ceny. Chodzi jednak o to, że **podatek od obrotu obliczany jest na podstawie cen urzędowych, więc właściciele lokali pobierając niższe ceny, musieliby płacić wyższe podatki. A poza tym nie chcą konkurować między sobą.** (-ak-)

Piją i biją...

Niepoprawni opoje

dzień w dzień stają przed sądem

Woźny Sądu Starościńskiego spojrzał na spacerującego nerwowo po korytarzu mężczyznę i odezwał się:

— Znowu zawitał pan do nas?

— Co robić? — odparł zagdnięty — **nie dają żyć...**

Tym częstym klientem, którego poczciwy woźny zna już doskonale z widzenia, jest **Antoni Bartczak z ul. Śląskiej 21.** Był już pięć razy karany za opilstwo, wczoraj przyszo mu po raz szósty stanąć przed obliczem sędziego.

Dnia 12 maja rb. o godz. 23.40, wróciwszy do domu w stanie nie budzącym żadnych wątpliwości, że złożył wizytę w knajpie, **wszczął kłótnię ze swą żoną, bijąc ją niemiłosiernie. Uporawszy się z żoną, wyrwał drzwi z zawiasów i trzymając je nad głową, wybiegł na ulicę, siejąc popłoch wśród przechodniów.**

Szósty występ zakończył się zgoła niefortunnie: pan Bartczak zainkasował **aż 3 tygodnie aresztu bezwzględnego.**

Po nim odpowiadał drugi rekordzista **— Czesław Binas z ul. Bankowej 5,** którego nieuchronne koleje losu po raz ósmy sprowadziły do Sądu. Za wybicie szyb, zakłócenie spokoju nocnego i awantury pijackie opoja skazano **na 2 tygodnie aresztu.**

Listę wczorajszych recydywistów zamyka **Jan Szkudlarek (Piękna 29),** który dnia 20 maja wywołał na ul. Kątnej zbiegowisko 300 osób. Ponieważ Szkudlarek był już trzy razy karany — sędzia zmuszony był i wobec niego zastosować **areszt dziesięciodniowy.** (k)

Koza i króliki w... mieszkaniu!

Skandaliczne nieporządki przy ul. 11-go Listopada 136

Dziwne porządki, a raczej nieporządki, panują w domu przy **ul. 11-go Listopada 136,** którego właścicielem jest p. Adam Weseli.

Przed dwoma miesiącami otrzymał decyzję na jedno z mieszkań w tym domu ob. **Edward Szychowski,** jednakże mieszkanie zajał ktoś inny. **Właściciel domu zawczasu wprowadził tam swego znajomego bez decyzji władz kwaterunkowych** i dopiero wówczas odwołał się od orzeczenia przyznającego mieszkanie Szychowskiemu!

Wczoraj reporter „Expressu udał się na miejsce, aby ustalić jak wygląda sytuacja w tym domu, gdyż wpłynęło do nas kilka skarg przeciwko ob. Weseliemu.

Właściciel domu wraz z żoną, córką i znajomym córki **zajmuje aż pięć pokoi,** a niezależnie od tego **syn jego — oddzielnie pokój.**

Nie dość na tym. Dwa mieszkania przerobił Weseli na komórki, w których trzyma kozę i króliki!!!

Na 1-ym piętrze znajduje się **uszkodzone mieszkanie, w którym nikt nie mieszka, ale właściciel domu nie chce nikogo tam wpuścić, dowodząc cynicznie, że „to mu się nie kalkuluje".**

Dom ten polecamy gorąco opiece władz kwaterunkowych. Dekret o publicznej gospodarce lokalami **obowiązuje wszystkie domy a więc państwowe, samorządowe i p r y w a t n e. I nikt nie ma prawa zajmować zbyt obszernych lokali, nawet jeśli jest właścicielem tego domu. A już jawnym objawem samowoli jest chowanie mieszkań nadających się do użytku!** (-s-)

74 miliony zł.

na budowę nowych dróg

Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego otrzymał tytułem dotacji od Ministerstwa Komunikacji 74 miliony złotych na budowę nowych dróg.

Wybudowany zostanie cały szereg odcinków dróg, o łącznej długości 106 kilometrów. Przede wszystkim zostaną połączone siedziby gminne z drogami bitymi, następnie prace iść będą w kierunku wykańczania tych odcinków dróg, których budowę rozpoczęto przed 1939 rokiem. Wreszcie zbudowane będą ulice wiejskie oraz odcinki, łączące wsie z drogami bitymi. (p)

Kurs telefonistek

organizuje „Służba Polsce" w Łodzi

Komenda Miejska Powsz. Organizacji „Służba Polsce" w Łodzi (ul. Curie-Skłodowskiej 28) organizuje kurs telefonistek i przyjmuje już zgłoszenia.

Kurs będzie trwał trzy miesiące — czerwiec, lipiec i sierpień, zajęcia będą się odbywały codziennie po 4 godziny (za wyjątkiem niedziel i świąt).

Najlepsze kursantki będą mogły znaleźć pracę na Poczcie łódzkiej.

Kandydatki winny złożyć podanie, stwierdzające wiek od 16 do 21 lat, świadectwo ukończenia minimum 4 klas szkoły powszechnej oraz zaświadczenie lekarskie stwierdzające dobry stan zdrowia. (k)

Wojewódzki Zjazd

Str. Demokratycznego w Łodzi

W niedzielę, dnia 20 czerwca br. od godz. 10 rano w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi odbędzie się zjazd wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego z Łodzi i województwa łódzkiego. Przewidziany jest udział w zjeździe około 300 delegatów.

Na zjazd zapowiedziało swój przyjazd szereg najwybitniejszych działaczy Stronnictwa w Polsce.

Za brak licznika

szofer otrzymał tydzień aresztu

Szofer Lewiatyn (Nowomiejska 4) wiózł dnia 8 maja rb. gości na wesele. Taksówka jego nie była zaopatrzona w licznik, wobec czego milicjant polecił kierowcy stawić się po dwóch dniach w Kompanii Ruchu.

Szofer zlekceważył to polecenie i nadal jeździł po mieście bez licznika. Któregoś dnia na postoju przy ul. Południowej podszedł doń milicjant i zapytał:

— Gdzie jest pańska taksówka?

— W remoncie...

Okazało się jednak, że taksówka (nadal bez licznika) stoi obok.

Wczoraj oporny szofer odpowiadał przed Sądem Starościńskim, który wymierzył mu **1 tydzień bezwzględnego aresztu.** (i)



(70)

Mona jest wciąż pełna rozterki i niezdecydowania.

— Miał wrócić dopiero jutro rano — znów spogląda w stronę oficera — Właściwie powinna podejść teraz do niego i przywitać się z nim!

— Daruj, ale nie możesz mi robic tego afrontu! — zmarszczył brwi von Altenhoff.

Muzyka gra solo — foxa. Inni już tańczą, ale panna Strobel waha się dalej.

Powinnam! — zaciążyła mu lekko w ramionach, on jednak przezwyciężył jej bierny opór i wciągnął ją w kolisko tańczących.

Znikły jej wszystkie uśmieszki, jej cała zalotność. Znowu spogląda w stronę narzeczonego i gubi krok.

— Heinz widział, że cię całowałam — powtarza wyraźnie zdenerwowana — I co teraz będzie?

Mocniej przytulił ją do siebie.

— Będzie to, co stać się powinno. Nie możesz walczyć dłużej ze swoim przeznaczeniem! A twoim przenaczeniem nie jest porucznik Heinz Sobota; ale ja, FritzRitter von Altenhoff!

— Słowa, słowa! Frazesy! — panna gubi znów krok. — Tu umiesz ładnie deklamować, ja jednak nie mogę żyć chwilą, ale muszę myśleć o przyszłości. A moja przyszłość to nie ty, zagadkowy, zmienny, błękitny ptak, ale on, spokojny, wierny, zrównoważony Heinz Sobota!

— Czy kochasz go?

— Mówiłam ci już tyle razy, że chyba tak! Ale najważniejsze, że Heinz kocha mnie naprawdę!

Nigdy z twarzy Fritza von Altenhoff nie mogła wyczytać jakie są jego prawdziwe myśli i uczucia. Ale w tej chwili wydało jej się, że zobaczyła go nagle bez maski.

— Słuchaj Mono — szepnął niespodziewanie gorąco — ja kocham cię również może nawet mocniej i goręcej, niż ten młokos! Tylko, że nie umiem deklamować o swoich uczuciach...

Tak nie przemawiał do niej jeszcze nigdy! Zamiast spoglądać w tamtą stronę, gdzie wciąż jeszcze nieruchomo stał obok swego stolika Heinz Sobota, spojrzała Fritzowi w oczy.

— Do czego zmierzasz? Czy chcesz, ażebym odesza od Heinza?

— Chcę, żebyś została moją! Tylko moją!

Dotknął policzkiem jej policzka.

— Okłamywałem cię, udając, że jesteś mi obojętna... Okłamywałem cię również, twierdząc, że jestem biedny. Te nasze posiadłości w Kamerunie to jednak nie była fikcja! Mój ojciec miał tam rzeczywiście olbrzymie plantacje, a kiedy tylko wojna się skończy, będę znowu bardzo bogaty, bo odzyskam je znowu.

Miał głos miękki i sugestywny.

Łagodnie chwiały się na sali melodie spokojnego sloc-foxa. Niebieskie światło reflektorów załagodziło twardość konturowi i podczas gdy wszystko stało się niemal nierealne, Fritz ciągnął dalej:

— Ty nie wiesz, jak piękny jest kraj podzwrotnikowy. Będziemy tam mieszkać, jak para udzielnych książąt, a kiedy ci się znudzi Afryka, przyjedziesz znów na parę miesięcy do Europy! We włoskich, czy francuskich hotelach przyjmować cię będą, jak egzotyczną władczynię... będziesz miała najpiękniejsze stroje, będziesz jeździć najbardziej eleganckim autem i wtedy dopiero zrozumiesz, jak piękne jest życie!

Mona miała fantazję. Przed oczyma jej duszy zaczęły przepływać kolejno obrazy...

...Oto wieczór w eleganeko urządzonym bungalowie. Wysoko na niebie świeci ogromny afrykański księżyc. Od puszczy idą tajemnicze zapachy i powiewy.

Ona jest w eleganckiej jasnej, mocno wydekoltowanej sukni. Pije szampana i tańczy z oficerami z pobliskiego wojskowego garnizonu. W kącie na wygodnym fotelu siedzi sam gubernator: a ile razy Mona tańcząc z innymi mija go, on uśmiecha się zagadkowo: tak jak zresztą zawsze jest i był zagadkowy jej Fritz.

(D. c. n.)

SPORT

Kraków przewodzi
w rozgrywkach o puchar Kałuży

Tabela rozgrywek o puchar im. Kałuży, po uwzględnieniu wyniku uzyskanego przez Kraków w meczu z Poznaniem, zmieniła swe oblicze. Na czoło tabeli wysunął się Kraków. Leaderowi tabeli pozostały jeszcze do rozegrania dwa mecze: w Łodzi i na Śląsku. Warszawa, która jest w tym roku najgroźniejszym rywalem Krakowa, a która swą pozycję zawdzięcza walkowerowi przyznanemu jej za przegrany mecz z Poznaniem, gra dzisiaj w Łodzi, a poza tym u siebie z Poznaniem i ze Śląskiem.

Oto tabela:

1. Kraków	6	8	23:13
2. Warszawa	5	7	13:9
3. Poznań	5	4	11:18
4. Śląsk	4	3	11:13
5. Łódź	4	2	8:13

Tym razem Drobny
Parker-Pajkowski przegrał w Pradze

W Pradze doszło do ponownego spotkania tenisowego najlepszego tenisisty Czechosłowacji **Drobnego** z czołową rakietą USA **Parker-Pajkowskim.**

Jak wiadomo, w mistrzostwach tenisowych Francji obaj ci zawodnicy doszli do finału, który ostatecznie wygrał Parker-Pajkowski. Tym razem **Drobny zrewanżował mu się,** wygrywając niespodziewanie w pięciosetowej walce. Wynik 6:3, 5:7, 3:6, 6:3, 6:3 dla Dorbnego.

Amnestia dla RKU
Zmiany w kalendarzyku ligowym

Na ostatnim posiedzeniu zarządu PZPN omawiano sprawę boiska RKU, które jak wiadomo, zostało zdyskwalifikowane po pamiętnych zajściach na meczu RKU—AKS.

Nadzwyczajne walne zebranie PZPN zgłosiło dezyderat, ażeby amnestia sportowa objęła również i ten wypadek, toteż zarząd PZPN postanowił anulować swą poprzednią decyzję zamknięcia boiska, a jednocześnie zawiesił na mocy amnestii resztę kary zdyskwalifikowanym zawodnikom RKU Siechowi i Wiśniewskiemu.

Znów pewnej zmianie uległ też i kalendarzyk rozgrywek ligowych. Zmieniono termin meczu Polonia—Ruch. Mecz ten miał się odbyć 17 czerwca w Warszawie, ponieważ jednak w tym samym terminie PKC urządza na kortach Legii wielki koncert, więc żeby nie robić konkurencji, zdecydowano się przenieść zawody Polonia—Ruch na 18 czerwca.

Kapitan związkowy PZPN przewiduje powołanie przed meczem z Danią na obóz: Jabłońskiego (Cracovia) i Flanka (Wisła), oraz Jakubika (Garbarnia). Istnieje małe prawdopodobieństwo, ażeby w meczu z Danią wziął udział bramkarz Janik, gdyż znów daje mu się we znaki odniesiona w roku ub. kontuzja.

To za drogo!
Dwa mecze Warszawa — Helsinki

Warszawa nie znalazła chętnych, którzyby za słoną cenę chcieli skorzystać z okazji i sprowadzić bokserską reprezentację Helsinek. Postanowiono więc obydwa terminy wykorzystać w Warszawie, organizując mecz i rewanż 13 i 15 bm.

Pierwszego dnia Warszawa projektuje skład: TYCZYŃSKI (PATORA), GRZYWOCZ, CZORTEK, KOMUDA, WASIAK, KOLCZYŃSKI, SZYMURA i KOTKOWSKI

Drugiego dnia: PATORA, BAZARNIK (FLISIAK), SIERADZAN, TOMCZYŃSKI, CHYCHŁA, KOLCZYŃSKI, ARCHADZKI, GRZELAK.

A więc i tu i tam dwóch pięściarzy wypożyczonych. Są to jak dzisiaj tylko projekty, bowiem nie ma jeszcze potwierdzenia czy ci pięściarze przybędą do stolicy.

Motorzyści Resursy
zwołują na dziś swe zebranie

KS Resursa zawiadamia wszystkich członków swej sekcji motocyklowej, że w dniu 10 bm. (czwartek) odbędzie się w lokalu własnym zebranie sekcji motocyklowej. Początek o godz. 19,30. Ze względu na ważność spraw, obecność obowiązkowa.

Bokserzy Gwiazdy
mają zebranie swej sekcji

Zarząd sekcji bokserskiej ŻRKS Gwiazda w Łodzi zawiadamia swych członków, że zwołuje w piątek, dn. 11 czerwca o godz. 20 zebranie sekcji. Ze względu na ważność spraw przewidzianych w porządku dziennym stawiennictwo wszystkich członków sekcji obowiązkowe.

Na „samowarku" nie pojedziesz
Trzeba przyjść z pomocą motocyklistom łódzkim. — W pierwszym rzędzie winien to uczynić Referat Sportowy Związków Zawodowych. — Bez maszyn kierowcy Tramwajarza i DKS nic nie wskórają w lidze

Na dwu frontach walczyli motocykliści Łodzi, starając się w mistrzostwach żużlowej ligi uzyskać jak najlepsze wyniki. Podczas gdy kierowcy KS Tramwajarze walczyli przed i na samych zawodach z niebywałymi trudnościami natury technicznej, ekipa motorzystów drugiego ligowego klubu łódzkiego, DKS stawiała czoło innym przeciwnikom w Ostrowiu Wlkp.

Wystarczyła ta podwójna próba, ażeby dojść do wniosku, że **na jednej maszynie drużyna nie może odnieść sukcesów.** A przecież Tramwajarze tak samo zresztą jak i DKS, **mają na dobrą sprawę, po jednej tylko maszynie nie nadającej się do wyścigów żużlowych.**

AJS u Tramwajarzy — to jeden Kołeczek, a NSU w DKS — to tylko Krakowiak.

Analizując ostatni start żużlowców łódzkich, stwierdzamy, że KS Tramwajarze zdobyli 9 punktów, z czego 7 stanowi dorobek Kołeczka, zaś pozostałe dwa punkty przypadły innym kierowcom. A przecież Kamiński, mimo wszystko, jest dobrym motocyklistą i stać go na przeciwstawienie się nawet takim renomowanym już dzisiaj zawodnikom, **jak Wąsikowski lub Olejniczak.**

Rezultat tych wysiłków był opłakany — **Kamiński nie skończył ani jednego wyścigu,** bo mu szpetnie „nawalała" maszyna. Nawet gdy dosiadł AJS też miał pecha, bo, traf chciał, spadł mu łańcuch.

Przyznajemy bezstronnie, że kierowcy PKM (Warszawa) i LKM (Leszno) to doskonali zawodnicy, może lepsi, niż motorzyści łódzcy, ale też i **posiadają sprzęt, który przynajmniej o dwie klasy przewyższa zdezolowane maszyny łodzian.**

DKS, startując w Ostrowiu Wlkp., miał może słabszych przeciwników, lecz ani Krakowiak, ani Mucha i Bonchet nie byli w stanie nawiązać walki, na jaką bez wątpienia zdobyliby się (bo stać ich na to), gdyby mieli odpowiednie maszyny. Powód ten sam —**defekty i kaprysy zdezolowanych „samowarków".**

Ten stan rzeczy musi, siłą faktu, wywołać pewne zniechęcenie wśród reprezentantów łódzkich. Nasi czołowi kierowcy pełni zapału i wiary w swe umiejętności przystępują do wyścigów, lecz pierwszy defekt motoru już osłabia w nich ducha walki, już zniechęca do dalszego wysiłku. **Jakiż więc jest w tych warunkach miernik umiejętności i jaka może być selekcja?**

Ten stan rzeczy wywołuje całkiem uzasadnione **zaniepokojenie w łódzkim świecie sportowym.** Każdy z nas zadaje sobie pytanie: **co będzie dalej? Bo czy nie szkoda zmarnować tego dorobku sportu motorowego Łodzi z pierwszych lat powojennych?**

To są zasadnicze pytania, które nas, i wszystkich niewątpliwie łodzian, jednakowo niepokoją i na które **domagamy się odpowiedzi ze strony czynników miarodajnych.** Wiemy, że Polski Związek Motocyklowy już sprowadził i sprowadza w najbliższej przyszłości pierwszorzędne, nowiutkie spod stempla maszyny żużlowe angielskie i czeskie (była mowa i o włoskich), wiemy i twierdzimy to z całą stanowczością, że **z tych maszyn w formie pomocy powinna w pierwszym rzędzie skorzystać Łódź.** Łódzki sport motocyklowy jak żaden inny okręg, potrzebuje tego wzmacniającego zastrzyku w postaci odpowiedniego sprzętu. **Potrzebuje i to na gwałt, bo jeśli go nie otrzyma — leży.**

Z wielkim uznaniem i zadowoleniem witamy fakt przyjścia z pomocą finansową tym klubom przez Łódzki Okręgowy Zw. Motocyklowy, ale nie chcemy, ażeby tylko do tego miała się to pomoc ograniczyć. Sądzimy, że powinna ona również nadejść ze strony Polskiego Zw. Motocyklowego i znikoma chociażby ilość maszyn zagranicznych będzie przydzielona do Łodzi.

Ale w pierwszym rzędzie powinien się tym stanem rzeczy zainteresować Referat Sportów Związkowych, bowiem kluby łódzkie, o których mowa, są przecież organizacjami sportowymi Związków Zawodowych!

Nowe rozgrywki ligowe czekają motorzystów łódzkich 20 czerwca. Czasu jest diablo mało, ale mamy nadzieję, że lwia część braków zostanie w porę usunięta. Nam jednak chodzi o **radykalne rozwiązanie problemu** — o nowe maszyny specjalnie przystosowane na tor żużlowy, **o maszyny dla najwybitniejszych kierowców łódzkich.** Kluby „Tramwajarz" i DKS w pełni zasługują na poparcie z tej strony.

Francuzi zgłosili
sześciu kolarzy do biegu Dokoła Polski

Francuski Związek Kolarski nadesłał już do Komitetu Organizacyjnego wyścigu Dokoła Polski zgłoszenie drużyny kolarskiej, która składać się będzie z sześciu zawodników.

Bliższe dane dotyczące kolarzy francuskich nie są podane, w każdym razie będą to chyba kolarze tak zwani niezależni. Organizatorzy spodziewają się, że imienne zgłoszenia wpłyną w dniach najbliższych.

Powiększyła się natomiast lista zgłoszeń o szereg nazwisk kolarzy polskich. Łódź obsadza dość licznie i silnie Bieg Dokoła Polski. Startować mają: Pietraszewski, Grzelak, Sałyga, Wojcieszek, Czyż, Stolarczyk, Wojciechowski i Zalewski. Razem ośmiu zawodników.

ZZK (Warszawa) zgłosił: Wrzesińskiego, Rzeźnickiego, Królikowskiego, Grynkiewicza i Sobczaka.

Sarmata (Warszawa): Napierała, Bański, Olszewski, Piegat i Manowski.

Śląsk: Nowoczek, Wygięda, Glinka, Paprocki.

Kkraków: Molyka, Kruk, Wander.

Lublin: Łoza.

Bydgoszcz: Szmidt.

Poznań rozgromiony
Kohut strzelił 6 bramek — W jakim składzie gra Warszawa

KRAKÓW. W Krakowie odbył się międzymiastowy mecz piłkarski o puchar imienia J. Kałuży pomiędzy reprezentacjami **Kraków — Poznań.**

Gra prowadzona była w bardzo szybkim tempie narzuconym przez drużynę krakowską, która we wszystkich liniach zagrała bardzo dobrze. **Na specjalne jednak wyróżnienie zasługuje Kohut w napadzie, który na tym meczu zdobył aż 6 bramek.** Wynik meczu 8:3 dla Krakowa.

Niewątpliwie, Kraków był lepszym zespołem i na zwycięstwo zasłużył, jednak **rozmiary swej porażki Poznań zawdzięcza stosunkowo słabej grze Krystkowiaka w bramce,** który kilka piłek mógł obronić. W reprezentacji Poznania dobrze grał atak **z Czapczykiem na czele.**

Do sześciu bramek zdobytych przez Kohuta dorzucili jeszcze po jednej Gracz i Mamon. Poznań bramki swe zawdzięcza strzałom Czapczyka i samobójczej bramce zawinionej przez Jabłońskiego, który zbyt ostro podał piłkę bramkarzowi.

* * *

W dniu dzisiejszym odbędą się w Łodzi zawody o puchar im. Kałuży Łódź—Warszawa. Jak się dowiadujemy, reprezentacja Warszawy wystąpi w następującym składzie:

Skromny — Pruski, Gierwatowski — Wiśniewski, Szczurek, Brzozowski — Olszewski, Wołosz, Świcarz, Szularz, Cyganik.

W reprezentacji Łodzi zajdą, podobno, zmiany, niezależne od kapitana związkowego. Na lewym skrzydle miał zagrać Łącz, tymczasem z obowiązku tego zwolniono go i zamiast niego **zagra Marciniak.** Również ze składu reprezentacji Łódź II, która w dn. 13 bm. wystąpi w Lublinie, **wycofano Karolka.** Jak to się odbije na całości — zobaczymy. Mecz Łódź — Warszawa rozpocznie się o godz. 18-tej. Poprzedzi go przedmecz drużyn szkolnych. O puchar ŁOZPN mecz finałowy rozegrają **Państwowa Szkoła Techniczno-Przemysłowa — Państwowe Gimn. Mechaniczne Salezjanów.** Początek przedmeczu o godz. 16.15.

Lekkoatleci na starcie
Dzięki niepogodzie program nie wykonany

Dwudniowego programu zawodów o mistrzostwo okręgu lekkoatleci łódzcy nie wykonali, gdyż trafili w sobotę na niesprzyjające warunki atmosferyczne. Dopiero w niedzielę przed południem pogoda poprawiła się i można było rozpocząć zawody.

Na starcie stnęły zespoły: AZS, DKS, HKS, ŁKS i PKS. Kluby nie wykorzystały wszystkich swych zawodników i zawodniczek, lecz mimo to wyniki osiągnięto na ogół zadawalające. Na wyróżnienie zasługuje wynik Pawłowskiego (DKS) w skoku w dal.

A oto wyniki techniczne:

KONKURENCJE ŻEŃSKIE:

100 m: SŁOMCZEWSKA (DKS- 12.7, Moderówna (AZS — 12.8 Hoimoki (HKS).

Skok w zwyż: ZAKRZEWSKA (HKS) 1,37, Peskówna (ŁKS) 1.32 Szostakowa (DKS).

Skok w dal: NOWAKOWA (DKS) 5,35, Moderówna 5,16, Słomczewska 4.95.

Oszczep: PESKÓWNA (ŁKS) 28,38, Nowakowa (DKS) 24,76 i Słomczewska.

Kula: PESKÓWNA 10,69, Moderówna 9,48, Hoimoki (HKS) 8,73.

KONKURENCJE MĘSKIE:

100 m: LIPOWSKI (AZS) 11.2, Kun (PKS) 11.3, Bednarski (ŁKS) 11.5.

400 m: WDOWCZYK (HKS) 55.4, Dychto (PKS) 56,6 Wójcik (HKS) 57.

Skok w dal: PAWŁOWSKI (DKS) 6,97, Kun 5,56, Pokorewski (ŁKS) 6.53.

Skok w zwyż: SZMYDTKA (PKS) 1,72, Rytych (ŁKS) 1.69, Skibiu (ŁKS) i Durajski (PKS) po 1,52.

Kula: GRZELSKI (PKS) 13.09, Owczarek (ŁKS) 12.39 i Brzóska (ŁKS) 11.76.

Pozostałe konkurencje mistrzowskie, a mianowicie 110 m przez płotki, 1.500 m, rzut oszczepem, rzut dyskiem i skok o tyczce odbędą się w najbliższą sobotę.

W dniu dzisiejszym i w środę 9 bm. również na stadionie Wi-my będą walczyły kluby o mistrzostwo klasy C. Wczorajsze mistrzostwa były zawodami A-klasowymi. Zainteresowanie dość duże.

Pobujaj babkę!...

Pani Wyderko nie wyróżnia się zbytnią urodą. Spacerując pewnego dnia z panem Pietruszką, znanym lowelasem, rzecze doń:

— Ach, panie Ignacl... Toteż z pana trzpiot!... Nie przepuści pan ani jednej ładnej kobiety, by się za nią nie obejrzeć... Mój mąż, wie pan, nigdy się nie oglądał za ładnymi kobietami...

Pan Ignacy spogląda na panią Wyderko i mówi:

— I ja mam takie wrażenie...

•

Rozmowa toczy się na różne tematy, wreszcie ktoś pyta:

— Czy państwo nie wiedzą, co się dzieje z Szaberskim?... Już go tak dawno nie widziałem...

— Pssst... — wtrąca ktoś. — Z Szaberskim jest źle... Jest zupełnie podobny do parku miejskiego w porze nocnej...

—Co to znaczy?

— Jest zamknięty...

•

Kasia jest piastunką. Kasia wychodzi na spacer z dzieckiem swych chlebodawców.

Jakaś kobieta patrzy na bladą twarzyczkę dziecka i powiada:

— To dziecko bardzo źle wygląda... Pewnie pani je źle karmi...

— Ja źle karmię?! — oburza się Kasia. — Moja pani, mnie już tam pani nie będzie uczyła. Za dużą mam w tym wprawę. Ja już swoich własnych pięcioro dzieci pochowałam!...

•

Klops i Mops są do siebie podobni jak dwie krople wody z tego samego kranu.

Pewnego dnia obaj znaleźli się na przyjęciu. Jeden usiadł z jednej strony stołu, drugi z drugiej.

Jakaś pani zwraca się w pewnej chwili do swego sąsiada:

— Wie pan, panie Mops, zupełnie nie rozumiem dlaczego pana ciągle mylą z tym Klopsem!... Przecież pan wcale nie jest do niego podobny...

— Pani mnie to mówi?... Przecież ja jestem Klops!...

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19-ej „OTELLO".

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19-ej farsa francuska z XV-go wieku „MISTRZ PIOTR PATHELIN" oraz „GRZEGORZ DYNDAŁA", Moliera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS".

TEATR „S Y R E N A" Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia G. Dregely „DOBRZE SKROJONY FRAK"

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 „ROSE-MARIE".

Teatr „OSA" Zachodnia 43, tel. 140-09.

O godz. 19,30 otwarcie teatru letniego i premiera rewiomontażu p. t.: W OGRODZIE PRZY POGODZIE".

FILHARMONIA MIEJSKA — Narutowicza 20

Kina

ADRIA — „Aleksander Newski".
BAŁTYK — „Zagubione dni".
BAJKA — „Pirogow".
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagranicznych Nr 15".
HEL — „Biały Kieł".
MUZA — „Ostatni etap".
POLONIA — „Życie Emila Zoli".
PRZEDWIOŚNIE — „Czarodziejskie ziarno".
ROBOTNIK — „Płomień Nowego Orleanu".
ROMA — „Znak Zorro"
REKORD — „Guwernantka".
STYLOWY — „Timur i jego drużyna"
ŚWIT — „Moje Uniwersytety".
TĘCZA — „Timur i jego drużyna".
TATRY (w ogrodzie) — „Niewidzialny detektyw".
WISŁA — „Casablanca".
WŁÓKNIARZ — „Życie Emila Zoli"
WOLNOŚĆ — „Zagubione dni".
ZACHĘTA — „Pepita Jimenez".

Program radiowy na piątek

Ciekawsze audycje

12,00 Dziennik południowy. — 12,25 Etiudy fortepianowe. — 12,50 „Wieś przed mikrofonem". — 13,00 „Odbudowa wsi". — 13,05 „Z naszych stron". — 13,40 Audycja Min. Oświaty. — 14,00 Koncert solistów. — 14,30 Muzyka lekka. — 14,50 Program lokalny. — 16,00 Dziennik popołudniowy. — 16,25 „Wpływ promieni słonecznych na skórę". — 16,30 Audycja dla chorych. — 16.45 „Szukamy książki". — 17,00 Koncert dla przodowników świata pracy. — 17.45 Walki na barykadach w Pradze. — 18.00 „Mozaika muzyczna". — 18.45 „Zaklęty Dwór" — 50 odcinek powieści. — 19,15 Koncert symfoniczny. W przerwie: Dziennik wieczorny. — 21,30 „Rumunia przemawia do Polski". — 22,00 Muzyka taneczna. — 22.45 Program lokalny. — 23,00 Ostatnie wiadomości.

Nie tylko lokatorzy, lecz i miasta toczą spór o wodę

Kto otrzyma Niebieskie Źródła: Łódź, czy Tomaszów? - Samorząd łódzki występuje na drogę sądową, żądając eksmisji niepożądanego lokatora

Pod Tomaszowem Mazowieckim znajdują się wspaniałe źródła, zwane Niebieskimi Źródłami.

Jeszcze na wiele lat przed wojną Zarząd Miejski Łodzi głowił się **nad rozwiązaniem problemu zaopatrzenia naszego miasta, upośledzonego pod względem wody, w ten życiodajny artykuł.**

Postanowiono przeprowadzić olbrzymią inwestycję, mającą na celu **doprowadzenia rurociągiem wody spod Tomaszowa do Łodzi. Dla zrealizowania tego zadania ówczesny Zarząd Miejski Łodzi kupił Niebieskie Źródła wraz z przyległymi do nich terenami od właściciela tych obiektów, hr. Ostrowskiego.**

Do chwili zgromadzenia koniecznych na ten cel funduszów, wydzierżawiono Niebieskie Źródła Zarządowi Miejskiemu w Tomaszowie.

Wybuchła wojna. Okupant, wytyczając nowe granice, zostawił Tomaszów w granicach t. zw. Generalnej Gubernii, **odstępując jednocześnie prawo własności do Niebieskich Źródeł okupacyjnemu zarządowi miejskiemu Tomaszowa za rekompensatę daną Łodzi pod postacą gruntów.**

Jak wiadomo, wszelkie transakcje, dokonanę pod naciskiem okupanta lub z jego udziałem, **nie posiadają dziś mocy prawnej.** W świetle więc prawa transakcję ze Źródłami Niebieskimi, dokonaną podczas okupacji, **należy uważać za niebyłą.**

Zarząd Miejski Tomaszowa zajął jednak odmienne stanowisko i opierając się na przymusowej sytuacji, w jakiej znalazła się Łódź za rządów okupanta, **pragnie obecnie objąć Niebieskie Źródła w swoje wieczyste władanie.**

Nie czekając rozstrzygnięcia sporu, Zarząd Miejski Tomaszowa przystąpił do przeprowadzenia jedynych w swoim rodzaju inwestycji. **Wycięto stare drzewa, okalające jezioro, celem zbudowania tamy i przystąpiono do przeobrażenia części jeziora w staw, gdzie miała być prowadzona hodowla ryb.**

Wobec tego, że umowa dzierżawna wygasła w 1941 r. **Zarząd Miejski Łodzi wystąpi na drogę sądową, celem uzyskania eksmisji niepożądanego lokatora.** (p)

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ
D—02439

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Tel.: 137-47, Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel.: 111-50, Wydawca
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60. „EXPRESS ILUSTROWANY"
—um, miesięczna zł. 120 —, Zamawiać i wpłacać Kolportaż: Łódź, Żwirki 17, P.K.O. Nr VII — 1331